PIERWSZY OGÓLNOPOLSKI KONGRES KRAJOZNAWCZY
W POZNANIU.
1929 SEKCJA II.

WIKTOR ORMICKI.

Program działalności krajoznawczej w wojsku.

Działalność krajoznawcza w wojsku liczyć się winna ze specyficznym trybem życia wojskowego, który kryje w sobie obfite możliwości dla poczynań krajoznawczych. Pomijając bardzo ważne zresztą zżycie się żołnierza z terenem, pamiętać należy o dwóch zasadniczych momentach. Młody obywatel powołany do odbycia obowiązku powszechnej służby wojskowej dostaje się z reguły w obce mu środowisko, powtóre zaś manewry letnie dostarczają mu sposobności poznania większych obszarów Rzeczypospolitej. Te dwa fakty stwarzają dwie różne możliwości dla systematycznego szerzenia krajoznawstwa w wojsku.

1. Program działalności krajoznawczej w garnizonie, uwzględniający najbliższą okolicę musi się liczyć w pierwszym rzędzie z poziomem kulturalnym żołnierza. Wynika stąd, że w tym samym garnizonie w rozmaitych jednostkach i formacjach program może i powinien być rozmaity, o ile żołnierze, z rozmaitych rekrutują się okolic, różnią się skalą intelektualną. Moment psychologiczny, kolejność wprowadzenia w zagadnienia, sposób ich poruszania i rozwijania jest rzeczą nadzwyczaj ważną i wymagającą wiele taktu i umiaru pedagogicznego. Należy więc w garnizonach przygotować szczegółowe i skrupulatne programy pracy krajoznawczej, nie cofając się tam gdzie tego zajdzie potrzeba przed wezwaniem do współpracy programowej i wykonawczej odpowiedzialnych sfer krajoznawczych. Zbytecznem byłoby dodawać, że pogadanki w połączeniu z krótkimi i celowemi spacerami będą jaknajodpowiedniejszą formą krzewienia wiedzy krajoznawczej. Błędem byłoby zrezygnować z dyskusji, która dostarcza prelegentowi cennych informacyj metodycznych, orjentując go w zainteresowaniach i w sposobie reagowania żołnierza. Ilustrowanie pogadanek przezroczami, mapami i t. p. wpłynie w wysokim stopniu pobudzająco na tok i wyniki pracy.

2. Pod wielu względami różnie przedstawia się program krajoznawczy na manewrach. Na ogół brak tam czasu na systematyczne pogawędki. Istnieje natomiast możliwość zwrócenia uwagi na nadzwyczaj wprost nieraz ciekawe i pouczające profile kulturalno-gospodarcze, jakie kładzie się przez kraj w długich marszach.

W tym też wypadku może mieć miejsce raczej wprowadzenie w zagadnienia przed rozpoczęciem manewrów. Dni wypoczynkowe mogą być wyzyskane dla zreasumowania obserwacyj.

Niezależnie od powyższych uwag pamiętać należy o dwoistości materjału ludzkiego. Raz ma się doczynienia z żołnierzem młodozaciężnym, kiedyindziej z rezerwistą. Jest rzeczą jasną, że w każdym z wypadków stosować trzeba będzie bardzo często różne metody dla osiągnięcia tego samego celu.
